



## Opinia studentów o odbytej praktyce

- „ A kto to jest ten Pan i ta Pani ?”- zapytała uczennica klasy piątej podczas uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego.

- „ Ten Pan i ta Pani są praktykantami i przez jakiś czas będą nas tutaj obserwować. Dlatego proszę, abyście byli grzeczni, żeby się nie rozczarowali tym co zobaczą” - odpowiedziała spokojnie nauczycielka historii.

Nie rozczarowaliśmy się! Szkoła Podstawowa Nr 1, to miłe i przyjazne miejsce. Uczniowie, zarówno prymusi, jak i szkolne rozrabiaki tworzą w niej specyficzną, miłą atmosferę.

Jako studenci III roku studiów historycznych na Uniwersytecie Śląskim cały miesiąc wrzesień mieliśmy przyjemność sprawdzić się w roli przyszłych nauczycieli naszego ulubionego przedmiotu. Wraz z uczniami klas IV- VI przez kilka tygodni rozmawialiśmy o historii, starożytnych miastach, życiu pierwszych ludzi, podróżach geograficznych i wielkich odkrywcach. Podziwialiśmy uśmiech Mona Lisy oraz mądrość Mikołaja Kopernika. Jednym słowem historia raz jeszcze działa się na naszych oczach.

Uczniowie wykazywali niebywałe zainteresowanie przeszłością i aktywnie brali udział w przeprowadzonych przez nas zajęciach. Bywały, co prawda przypadki nadaktywności, która nie zawsze szła w parze z tematem lekcji, ale nawet rozmowy wykraczające poza temat okazały się bardzo interesujące. Wielu z uczniów pokazało nam swoje własne, świeże spojrzenie na historię.

Szkoła jest budynkiem przyjaznym. Na szczególną uwagę zasługuje świetlica szkolna, która jest miejscem jednym z najprzyjemniejszych. Estetyczny, kolorowy wystrój sprawia, że uczniowie oczekujący na swoich opiekunów wcale się w niej nie nudzą. Nauczyciele- opiekunowie świetlicy służą zawsze pomocą przy odrabianiu zadań domowych.

Zachwyciła nas także biblioteka, gdzie na półkach znaleźliśmy wiele godnych tytułów. Ciekawym pomysłem jest także Klub Przyjaciół Książki, który zrzesza kochających czytać. To się chwali ☺!

Szkoła nie byłaby także szkołą, gdyby nie Panie woźne i sprzątaczkę, które pieczołowicie dbają o porządek w klasach i na szkolnych korytarzach.

Podziękowania chcielibyśmy jeszcze złożyć pani od j. polskiego, która podzieliła się z nami swoimi godzinami dydaktycznymi. Dzięki temu mogliśmy przypomnieć sobie czasy Troi, pojedynków herosów oraz poplotkować o bogach olimpijskich.

Te trzy wrześniowe tygodnie naprawdę przyjemnie zapadły nam w pamięć. Z uśmiechem wspominać będziemy czas spędzony w murach katowickiej „jedyńki”, uczniów oraz grono pedagogiczne.

Raz jeszcze dziękujemy naszej pani opiekun, pani dyrektor oraz innym nauczycielom i pracownikom szkoły.

W szczególności, zaś dziękujemy uczniom, bo to oni byli podmiotem naszych działań, a także powodem naszych uśmiechów. Mamy nadzieję spotkać się kiedyś z nimi raz jeszcze, być może na dalszym etapie zdobywania przez nich wiedzy ☺.

Dominika Mantur oraz Marcin Rychel

Katowice, wrzesień 2011